

UZASADNIENIE

W dniu 1 maja 2017 roku funkcjonariusze Komendy Powiatowej Policji w W. st. sierż. M. Z. (1) i st. asp. J. P. pełnili służbę patrolową na terenie W.. Około godz. 20.46 udali się z polecenia oficera dyżurnego na cmentarz przy ul. (...) w W.. Anonimowo zgłoszono, że grupa osób znajdująca się przy starych grobowcach na cmentarzu rzuca butelkami w stronę ulicy (...). W toku dalszego postępowania ustalono, że osobą zgłaszającą okazał się być D. M., mieszkający wraz ze swoją partnerką K. M. na posesji przylegającej do terenu cmentarza.

Dowody:

- częściowo zeznania świadka M. Z. (1) k. 5-6 i 00:07:14-00:53:07 na k. 83v-86v,
- częściowo zeznania świadka J. P. k. 10-11 i 00:54:06-01:25:52 na k. 86v-88,
- zeznania świadka K. M. 00:02:17-00:07:24 na k. 133-133v,
- zeznania świadka D. M. 00:07:24- (...):05 k. 133v-134,
- notatki urzędowe z 1.05.2017r. k. 1 i 2.

Gdy funkcjonariusze Policji dotarli na cmentarz, rozdzielili się i każdy z nich poszedł we wskazane miejsce od innej strony. Znajdowała się tam M. R., jej brat R. R. (1) z dziewczyną A. P. oraz P. K. (kuzyn rodzeństwa R.). Na widok funkcjonariuszy Policji grupa zaczęła się oddalać. St. asp. J. P. poprosił, by wrócili na miejsce, w którym poprzednio stali i przystąpił do ich legitymowania. Osoby te zostały poinformowane o przyczynie interwencji. Nie posiadały przy sobie dowodów osobistych, w związku z czym wezwano ich do ustnego podania danych osobowych. Wszyscy, poza R. R. (1), uczynili to. R. R. (1) natomiast kwestionował podejmowane przez funkcjonariuszy Policji czynności. W trakcie interwencji zarówno M. R., jak i R. R. (1) używali słów wulgarnych. R. R. (1) zaś zachowywał się agresywnie w stosunku do st. asp. J. P., zbliżał się do niego, w wyniku czego został odepchnięty. R. R. (1) zwrócił się do st. asp. J. P. - „ch...”, na co ten ostrzegł go przed używaniem takiego zwrotu. W związku z zachowaniem R. R. (1) st. asp. J. P. pouczył go o możliwości zastosowania wobec niego środków przymusu bezpośredniego, jednakże i to nie skłoniło R. R. (1) do podporządkowania się poleceniom funkcjonariusza. Wówczas st. asp. J. P. użył wobec R. R. (1) gazu łzawiącego, po czym ten upadł na grobowiec. Po tym R. R. (1) uspokoił się i podał swoje dane osobowe. W tym czasie st. sierż. M. Z. (1) wykonywał notatki i sprawdzał rejestrację osób w systemach teleinformatycznych. St. asp. J. P. poinformował M. R. i R. R. (1), że zostanie wobec nich sporządzony wniosek o ukaranie. W tym momencie, zanim funkcjonariusze dokończyli podjęte czynności, R. R. (1) zaczął w stosunku do funkcjonariuszy używać słowa powszechnie uznane za obelżywe - „Wy ch..., mieliście nas tylko pouczyć”. Wówczas st. asp. J. P. poinformował R. R. (1), że jest zatrzymany w związku ze znieważeniem funkcjonariuszy publicznych. R. R. (1) zaczął się oddalać, wobec czego st. asp. J. P. obezwładnił go. Gdy st. sierż. M. Z. (1) pomagał założyć R. R. (1) kajdanki, M. R. zaczęła krzyżeć, żeby zostawili jej brata, używając w stosunku do nich słowa powszechnie uznawane za obelżywe („K..., zostawcie go, ch...”). Chcąc uniemożliwić skucie jej brata, chwyciła sierż. M. Z. (1) za nadgarstek. Następnie sierż. M. Z. (1) wezwał dodatkowe patrole Policji.

Dowody:

- częściowo wyjaśnienia oskarżonej M. R. 00:45:20-01:00:34 na k. 119v-120v,
- częściowo wyjaśnienia oskarżonego R. R. (1) 01:00:34-01:16:33 na k. 120v-121v,
- częściowo zeznania świadka P. K. k. 19v-20 w aktach X Ko 235/17 Sądu Rejonowego w Gliwicach,
- częściowo zeznania A. P. k. 47-48 i 01:27:52-02:01:05 na k. 88-90,

- częściowo zeznania świadka M. Z. (1) k. 5-6 i 00:07:14-00:53:07 na k. 83v-86v,
- częściowo zeznania świadka J. P. k. 10-11 i 00:54:06-01:25:52 na k. 86v-88,
- notatki urzędowe z 1.05.2017 r. k. 1 i 2.

M. R. i R. R. (1) zostali przewiezieni do Komendy Powiatowej Policji w W., gdzie urządzeniem Alkometr (...). zostali poddani badaniu mającemu ustalić stan ich trzeźwości. Badanie wykazało u M. R. o godzinie 21:33 – 1,47 mg/l alkoholu w wydychanym powietrzu a u R. R. (1) o godzinie 21.28 – 1,33 mg/l alkoholu w wydychanym powietrzu. O. odmówili poddania się drugiemu badaniu.

Dowody:

- częściowo wyjaśnienia oskarżonej M. R. 00:45:20-01:00:34 na k. 119v-120v,
- częściowo wyjaśnienia oskarżonego R. R. (1) 01:00:34-01:16:33 na k. 120v-121v,
- częściowo zeznania świadka M. Z. (1) k. 5-6 i 00:07:14-00:53:07 na k. 83v-86v,
- częściowo zeznania świadka J. P. k. 10-11 i 00:54:06-01:25:52 na k. 86v-88,
- protokoły z przebiegu badania stanu trzeźwości urządzeniem elektronicznym k. 13 i 14.

R. R. (1) urodził się w (...) roku. Jest bezdzietnym kawalerem. Ma wykształcenie średnie zawodowe niepełne. Jest studentem. Pozostaje na utrzymaniu matki. Jest współwłaścicielem motoroweru marki Y. o wartości około 2500 zł. Nie był uprzednio karany.

Dowody:

- dane podane do protokołu rozprawy k. 81v,
- dane o podejrzanym k. 35,
- pisma ze Starostwa Powiatowego w W. k. 37 i 40,
- pismo z Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa k. 41,
- dane z Krajowego Rejestru Karnego k. 128.

M. R. urodziła się w (...) roku. Jest panną i nie ma dzieci. Ma wykształcenie średnie ogólne. Jest pracownikiem sprzątającym i z tego tytułu osiąga dochód w wysokości 1.500 zł netto miesięcznie. Studiuje zaocznie. Nie ma żadnego majątku. Nie była uprzednio karana.

Dowody:

- dane podane do protokołu rozprawy k. 81v,
- dane o podejrzanym k. 36,
- pisma ze Starostwa Powiatowego w W. k. 37 i 40,
- pismo z Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa k. 41,
- dane z Krajowego Rejestru Karnego k. 129.

W toku postępowania przygotowawczego oskarżeni przyznali się do popełnienia zarzucanych im czynów (k. 21 i 25).

Na rozprawie w dniu 18 września 2017 roku oskarżeni nie przyznali się do winy i odmówili składania wyjaśnień. (00:17:32-00:22:22 na k. 82-82v)

Oskarżeni złożyli wyjaśnienia na rozprawie w dniu 21 maja 2018 roku.

M. R. potwierdziła, że z R. R. (1), A. P. i P. K. byli na cmentarzu. Wypiła tam z bratem po piwie, po czym ruszyli ścieżką w dół cmentarza. Wtedy funkcjonariusz Policji krzyknął, że mają wrócić a następnie kazał im podać swoje dane osobowe. Wyjaśniła, że R. R. (1) się zdenerwował i odmawiał wykonania polecenia funkcjonariusza. Wtedy też funkcjonariusz zastosował wobec niego gaz łzawiący. Zaprzeczyła, by zwracali się w niekulturalny sposób do Policji. Przekleła może raz, by jej brat się uspokoił. Wyjaśniła, że funkcjonariusz powiedział, że zostanie skierowany wniosek o ukaranie w stosunku do niej i jej brata. Powiedziała do R. R. (1), że mógł od razu podać swoje dane, to nic by nie było. R. R. (1) odpowiedział jej „weź spier...”. Funkcjonariusz to usłyszał i założył mu kajdanki. Chciała pomóc bratu, żeby go nie skuwali. Wyjaśniła, że nie złapała funkcjonariusza za mundur a jedynie za nadgarstek. (00:45:20-01:00:34 na k. 119v-120v)

R. R. (1) wyjaśnił, że zatrzymali się na cmentarzu, żeby wypić po piwie. Następnie, gdy już szli, funkcjonariusz Policji krzyknął, żeby się wrócili. Chciał, by podali swoje dane. Zapytał dlaczego, na co funkcjonariusz odpowiedział, że widział, jak pili piwo. Oskarżony wyjaśnił, że przypuszczał wówczas, że dostanie mandat za coś czego nie zrobił, dlatego nie chciał podać swoich danych. Funkcjonariusz użył wobec niego gazu i poleciał na grobowiec. Wtedy uspokoił się i podał dane. Po całej czynności funkcjonariusze powiedzieli, że mogą iść, ale zostanie skierowany wobec niego i M. R. wniosek o ukaranie. Siostra miała do niego pretensje. Powiedział do niej „spier.., miały być pouczenia a nie wnioski”. Wtedy podbiegł funkcjonariusz Policji i go skuł. Do jego siostry krzyczeli, że urwała pagon. Zaprzeczył, by w stosunku do funkcjonariuszy Policji używał wulgarnych słów. (01:00:34-01:16:33 na k. 120v-121v)

Sąd dał wiarę wyjaśnieniom oskarżonych jedynie w części. Ich wyjaśnienia, chociażby w zakresie przyznania się do winy na różnym etapie postępowania, były ze sobą sprzeczne. Uwadze Sądu nie uszedł też fakt, że w czasie podjętej wobec nich interwencji znajdowali się w stanie nietrzeźwości, co mogło wpłynąć na ich pamięć co do okoliczności zdarzenia. Niewątpliwie jednak w dniu 1 maja 2017 roku M. R. i R. R. (1) przebywali na cmentarzu przy ul. (...) w W., gdzie spożywali piwo. Wraz z nimi był ich kuzyn – P. K. i dziewczyna R. A. P.. Bezsprzecznie też na cmentarz przybyli funkcjonariusze Policji - st. asp. J. P. i st. sierż. M. Z. (1). St. asp. J. P. wezwał ich, by wrócili na miejsce, w którym wcześniej stali oraz przystąpił do ich legitymowania. Jedynie R. R. (1) odmówił podania swoich danych osobowych i zachowywał się nerwowo. St. asp. J. P. użył wobec niego środek przymusu bezpośredniego w postaci gazu łzawiącego, po czym R. R. (1) podał swoje dane. Następnie st. asp. J. P. poinformował R. R. (1) i M. R., że zostanie wobec nich skierowany wniosek do sądu. Wyjaśnienia oskarżonych w tym zakresie korelują z pozostałym zgromadzonym w sprawie materiałem dowodowym, w tym w szczególności z zeznaniami M. Z. (1), J. P., P. K. i A. P. - w częściach, w których zostały uznane za wiarygodne. Relacja oskarżonych co do innych okoliczności z przebiegu interwencji w zasadzie nie zasługuje na wiarę. W ocenie Sądu wyjaśnienia w pozostałej części są niewiarygodne, wykrętne, nieszczerze i mało przekonujące, a przede wszystkim sprzeczne z pozostałym materiałem dowodowym, w szczególności z zeznaniami świadków M. Z. (1) i J. P. - w zakresie, w jakim Sąd dał im wiarę. R. R. (1) wyjaśnił, że na pytanie dlaczego mają podać dane swoje dane osobowe, funkcjonariusz Policji odpowiedział, że widział, jak pili piwo. M. R. wyjaśniła zaś, że gdy jej brat zapytał w związku z czym są legitymowani, to nie uzyskał odpowiedzi a o tym, że na cmentarzu była interwencja z powodu rzucania butelkami wiedzą z rozprawy. Tymczasem P. K. zeznał, że gdy przyszli funkcjonariusze Policji, to powiedzieli, że ktoś rzucał butelkami, co koresponduje zeznaniami funkcjonariuszy Policji. Nadto zarówno M. R., jak i R. R. (1) nie potwierdzili, by w trakcie interwencji zachowywali się w sposób wulgarny i używali nieprzyzwoitych słów. Zgodnie zaprzeczyli także, że R. R. (1) po tym, gdy funkcjonariusze oświadczyli, że zostanie przeciwko nim skierowany wniosek o ukaranie, użył w stosunku do nich słów powszechnie uznanych za obelżywe. Wskazali, że co prawda użył wulgarnych słów, jednakże wypowiedział je do M. R., gdy funkcjonariusze pozwolili im już odejść. Ich wersję w tej części wspierają zeznania P. K. i A. P.. W ocenie Sądu relacja oskarżonych ukierunkowana jest na zaprzeczenie stawianym zarzutom i stanowi zdaniem Sądu wyraz przyjętej linii obrony, zmierzającej do uniknięcia ewentualnej odpowiedzialności karnej. Linię tej obrony mają w ocenie Sądu wspierać też

bliskie oskarżonym osoby – ich kuzyn i partnerka R. R. (1), wobec czego ich zeznania w tym zakresie nie zostały uznane za wiarygodne. Zeznania funkcjonariuszy Policji co do używania słów wulgarnych przez R. R. (1), a następnie podczas jego obezwładniania przez M. R. nie budziły wątpliwości. Sąd dał wiarę zeznaniom M. R. jedynie w zakresie, w jakim przyznała, że podczas tego zdarzenia nie zerwała pagonu, ale złapała st. sierż. M. Z. (1) za nadgarstek. W ocenie Sądu st. asp. J. P. i st. sierż. M. Z. (1) nie mieli żadnego powodu, aby składać zeznania nieprawdziwe. Jako osoby dla oskarżonych obce i funkcjonariusze publiczni nie mieli żadnego interesu w tym, aby kreować rzeczywistość w sposób niekorzystny dla oskarżonych. Również w świetle zasad doświadczenia życiowego nie sposób przyjąć, żeby w sytuacji tego niewymagającej, funkcjonariusze Policji podejmowaliby jakiegokolwiek działania polegające na zatrzymaniu oskarżonych.

Zeznania złożone przez przesłuchanych w charakterze świadków funkcjonariuszy Policji st. sierż. M. Z. (1) (k. 5-6 i 00:07:14-00:53:07 na k. 83v-86v) i st. asp. J. P. (k. 10-11 i 00:54:06-01:25:52 na k. 86v-88) są jasne, szczegółowe i logiczne. Wprawdzie w toku postępowania sądowego świadkowie ci nie pamiętali już tak dokładnie przebiegu tej konkretnej interwencji, jednakże biorąc pod uwagę wpływ czasu oraz to, że świadkowie z racji wykonywanego zawodu takie czynności podejmują często, okoliczność ta jest w pełni zrozumiała i nie ma wpływu na ocenę wiarygodności tych świadków. Podkreślenia wymaga też to, że w ocenie Sądu świadkowie ci nie mieli żadnego powodu, by składać zeznania nieprawdziwe. Jako osoby obce dla oskarżonych i jednocześnie funkcjonariusze publiczni, nie mieli żadnego interesu w tym, żeby kreować rzeczywistość w sposób dla oskarżonych niekorzystny. Wskazać należy, że ich zeznania w przeważającej części korelowały ze sobą. Z zeznań tych świadków wynika, jaki był powód podjętej interwencji oraz jak podczas niej zachowywali się oskarżeni. Zarówno st. asp. J. P. i st. sierż. M. Z. (1) zeznali, że na cmentarzu zastali grupę czterech osób, w tym M. R. i R. R. (1). Świadczyli ci byli zgodni co do tego, że oskarżeni używali nieprzyzwoitych słów i zachowywali się w sposób wulgarny. Nadto R. R. (1) był nerwowy, nie wykonywał poleceń funkcjonariuszy, nie chciał podać swoich danych osobowych na ich wezwanie. St. asp. J. P. zeznał, że oskarżony użył w stosunku do niego słowa powszechnie uznanego za obelżywe. Po użyciu gazu łzawiącego przez st. asp. J. P. R. R. (1) jednak uspokoił się i podał swoje dane. W zasadzie wskazane fakty korelują z relacją pozostałych uczestników interwencji. St. asp. J. P. i st. sierż. M. Z. (1) opisali też w jakich okolicznościach oskarżeni na miejscu interwencji znieważyli ich słowami wulgarnymi podczas i w związku z wykonywaniem przez nich obowiązków służbowych. R. R. (1) używał w stosunku do funkcjonariuszy słów powszechnie uznane za obelżywe, gdy został poinformowany, że zostanie w stosunku do niego i jego siostry skierowany wniosek o ukaranie. Wskazali, że znieważenie przez R. R. (1) miało miejsce w momencie kończenia interwencji, gdy trwały jeszcze czynności. St. asp. J. P. poinformował wówczas R. R. (1), który zaczął się oddalać, że jest zatrzymany w związku ze znieważeniem funkcjonariusza. St. asp. J. P. podszedł do niego, żeby go obezwładnić. Gdy st. sierż. M. Z. (2) pomagał założyć R. R. (1) kajdanki, znieważać ich słowami powszechnie za obelżywe zaczęła M. R., krzycząc, żeby zostawili jej brata. Świadczyli ci opisali też, w jakich okolicznościach oskarżona M. R. naruszyła nietykalności cielesną st. sierż. M. Z. (1). M. Z. (2) zeznał, że poczuł szarpnięcie za pagon, który został oderwany. Wezwał wtedy M. R. do zaprzestania szarpania. Powiedział do świadków, żeby podnieśli pochewkę i któryś ze świadków mu ją podał. J. P. potwierdził, że M. Z. (2) powiedział „zostaw, uszkodziłaś mi pagon”. Wskazać jednak należy, że nie zostało to w żaden sposób potwierdzone, w tym choćby dokumentacją fotograficzną uszkodzonego munduru. Zaznaczyć należy, że uwadze Sądu nie uszedł fakt, że miejscami zeznania przybyłych na funkcjonariuszy Policji zawierały pewne sprzeczności, na przykład co do chwili użycia przez st. asp. J. P. środka bezpośredniego przymusu w postaci gazu łzawiącego. Niemniej jednak, zarówno st. sierż. M. Z. (2) jak i st. asp. J. P. brali czynny udział w czynnościach, żaden z nich nie był biernym obserwatorem tego zdarzenia, a sytuacja była dynamiczna. Stąd w ocenie Sądu wynikają pewne różnice w ich zeznaniach. Co więcej, gdyby zeznania funkcjonariuszy były identyczne, to uzasadnione byłoby podejrzenie, że zostały ustalone i przygotowane przez nich wcześniej. W ocenie Sądu w relacji tych świadków brak jest elementów świadczących o konfabulacji czy próbie manipulowania faktami. Niezrozumiałym byłoby też fałszywe oskarżanie M. R. i R. R. (1). Świadczyli ci nie mają powodów, aby ich bezpodstawnie obciążać. Przy czym należy zaznaczyć, że kwestia zaśmieszenia cmentarza i ewentualnych obrażeń odniesionych przez oskarżonego R. R. (1) nie była przedmiotem niniejszego postępowania, w związku z czym w tym zakresie Sąd nie czynił szerszych ustaleń.

Sąd dał w części wiarę zeznaniom P. K. (k. 19v-20 w aktach X Ko 235/17 Sądu Rejonowego w Gliwicach) i A. P. (k. 47-48 i 01:27:52-02:01:05 na k. 88-90), którzy byli naocznymi świadkami zdarzenia w dniu 1 maja 2017 roku. Uczestniczyli w interwencji funkcjonariuszy Policji wraz z M. R. i R. R. (1). Sąd do ich zeznań podszedł jednak ze szczególną ostrożnością, mając na uwadze fakt, że nie są to osoby obce dla oskarżonych. P. K. jest kuzynem oskarżonych, natomiast A. P. jest partnerką R. R. (1). Świadek P. K. zeznał, że na cmentarzu pojawili się funkcjonariusze Policji i powiedzieli, że ktoś rzucał butelkami. Okoliczność ta znajduje potwierdzenie w zeznaniach świadka M. Z. (1) i J. P.. Zarówno P. K., jak i A. P. potwierdzili, że funkcjonariusze chcieli ich wylegitymować. Ponieważ nie mieli przy sobie dowodów osobistych, więc wszyscy ustnie podali dane - poza R. R. (1), który uważał, że funkcjonariusze Policji bezpodstawnie chcą ich legitymować. R. R. (1) awanturował się, był nerwowy. Jeden z funkcjonariuszy psiknął R. R. (1) gazem w oczy, wówczas ten uspokoił się i podał swoje dane. Wskazali także, że M. R. chciała pomóc R. R. (1), gdy zakładano mu kajdanki i wówczas jeden z funkcjonariuszy krzyknął, że urwała pagon. Okoliczności te korelują w zasadzie z wyjaśnieniami samych oskarżonych. P. K. w postępowaniu przygotowawczym zeznał, że nie zwracał uwagi, czy padły jakieś obelżywe słowa, jeśli tak, to może w nerwach. A. P. przed Sądem zeznała, że nie pamięta, jakich słów używał R. R. (1). W ocenie Sądu zeznania wskazanych świadków w tym zakresie nie są stanowcze, mają na celu ochronę obwinionych i wspieranie linii ich obrony, w związku z czym Sąd odmówił im wiarygodności w tej części.

Nieprzydatne dla ustalenia stanu faktycznego z dnia 1 maja 2017 roku w niniejszej sprawie miały zeznania świadka A. K. (00:05:47-00:21:32 na k. 116v-117v), B. R. (00:23:32-00:36:29 na k. 118-119), T. K. (00:36:29-00:45:20 na k. 119-119v). Są to osoby spokrewnione z oskarżonymi. Opis przebiegu zdarzeń na cmentarzu znają tylko z relacji innych osób.

Natomiast co do zeznań świadków: K. M. (00:02:17-00:07:24 na k. 133-133v) i D. M. (00:07:24-00:13:05 na k. 133v-134), to także ich zeznania okazały się nieprzydatne do ustalenia stanu faktycznego w jego zasadniczej części, mianowicie przebiegu interwencji. Świadkowie Ci mieszkają na posesji, która przylega do Cmentarza Komunalnego przy ul. (...) w W.. W swoich zeznaniach zgodnie podali, iż świadek D. M. zadzwonił na Policję i anonimowo zgłosił fakt rzucania przez grupkę młodzieży butelek na terenie cmentarza. Jednak świadkowie nie byli uczestnikami interwencji. Wprawdzie w czasie trwania interwencji świadkowie znajdowali się w domu, jednakże ze względu na upływ czasu, co jest zrozumiałe, nie byli w stanie przypomnieć szczegółów tego zdarzenia.

Sąd dał ponadto wiarę wszystkim ujawnionym na rozprawie dokumentom. Ich autentyczność i wiarygodność nie była kwestionowana przez żadną ze stron, ani nie stoi w sprzeczności z żadnym innym dowodem, a tym samym nie budzi wątpliwości. Ponadto zostały one sporządzone przez funkcjonariuszy publicznych, nie zainteresowanych rozstrzygnięciem w sprawie, a zatem nie mających logicznego powodu, by przedstawiać nieprawdziwy stan rzeczy w dokumentach. Brak jest na tych dokumentach jakichkolwiek śladów podrobienia bądź przerobienia.

R. R. (1) został oskarżony o to, że w dniu 1 maja 2017 roku w W., woj. (...) - (...), na terenie cmentarza parafialnego przy ul. (...), dokonał znieważenia słowami powszechnie uważanymi za obelżywe funkcjonariuszy Policji podczas i w związku z pełnieniem obowiązków służbowych przez st. asp. J. P. oraz st. sierż. M. Z. (1), tj. o przestępstwo z art. 226 § 1 kk.

M. R. została oskarżona o to, że w dniu 1 maja 2017 roku w W., woj. (...) - (...), na terenie cmentarza parafialnego przy ul. (...), dokonała znieważenia funkcjonariuszy Policji podczas i w związku z pełnieniem obowiązków służbowych przez st. asp. J. P. oraz st. sierż. M. Z. (1) oraz naruszyła nietykalność cielesną w ten sposób, że szarpała za kurtkę służbową st. sierż. M. Z. (1), powodując jej rozerwanie, tj. o przestępstwo z art. 226 § 1 kk w zb. z art. 222 § 1 kk w zw. z art. 11 § 2 kk.

Określone w art. 226 § 1 kk przestępstwo znieważenia funkcjonariusza publicznego albo osoby do pomocy mu przybranej podczas i w związku z pełnieniem obowiązków służbowych jest typem szczególnym w stosunku do przestępstwa znieważenia człowieka. Znamię znieważania należy wyklądać tak jak na gruncie art. 216 kk. Podobnie jak przestępstwo z art. 216 kk, omawiany czyn zabroniony ma charakter formalny.

W art. 216 kk zostało uregulowane przestępstwo zniewagi (znieważenia, obrazy). Istotą tego czynu jest takie zachowanie sprawcy, które na podstawie przyjętych standardów społecznego i kulturowego postępowania stanowi wyraz pogardy, uwłaczania czci drugiemu człowiekowi (W. K., Zniesławienie i zniewaga, s. 169). Sprawca ubliża innej osobie oraz zachowuje się obraźliwie wobec niej (P. H., J. S., Przesłanki przeciwko czci, s. 44). Przepis nie określa także formy znieważenia, a więc należy przyjąć, że sprawca może zastosować jakiegokolwiek środka wyrazu, np. znieważać słowem (ustnie), pismem (listem, rysunkiem, obrazem) lub gestem, w szczególności, gdy jest on uważany w danym środowisku za obraźliwy. Zgodnie z dominującym poglądem czyn ten ma charakter formalny (bezsłowny) i jego dokonanie następuje w chwili poczynienia obiektywnie uznanej obrazy (W. Kulesza, Zniesławienie i zniewaga, s. 167; A. Zoll, w: Zoll (red.), Kodeks karny, t. II, 1999, s. 666; P. Hofmański, J. Satko, Przesłanki przeciwko czci, s. 46; J. Raglewski, Przesłanki przeciwko czci, s. 834). Do dokonania zniewagi nie jest zatem wymagany jakiegokolwiek skutek w postaci subiektywnego odczucia obrazy.

Karalność za znieważenie funkcjonariusza publicznego zachodzi tylko w sytuacji, w której znieważanie ma miejsce podczas pełnienia obowiązków służbowych oraz jednocześnie dokonywane jest w związku z pełnieniem tych obowiązków. Zachodzić musi zatem kumulacja obu przesłanek prawnych z art. 226 § 1 kk.

Zgodnie z treścią przepisu art. 226 § 1 kk sprawca dopuszcza się czynu zabronionego podczas i w związku z pełnieniem przez funkcjonariusza obowiązków służbowych. Powyższe oznacza zbieżność czasową i miejscową zachowania sprawcy i wykonywania obowiązków służbowych przez funkcjonariusza publicznego. Związek czynu sprawcy z pełnionymi przez pokrzywdzonego obowiązkami, stanowi element motywacji sprawcy i przynależy do strony podmiotowej typu czynu zabronionego. (por. wyrok Sądu Okręgowego w Siedlcach z dnia 29 listopada 2013r., II Ka 536/13, LEX nr 1718007)

Ustawodawca nie ograniczył surowszej karalności tylko do sytuacji publicznego znieważania funkcjonariusza publicznego. Oznacza to, że także niepubliczne znieważenie funkcjonariusza publicznego jest surowiej karane, o ile tylko będzie dokonane podczas pełnienia obowiązków służbowych oraz w związku z ich pełnieniem. (tak również uchwała Sądu Najwyższego z dnia 20 czerwca 2012r., I KZP 8/12, OSNKW 2012/7, poz. 71)

Przesłanki to ma dwa przedmioty ochrony: prawidłowe funkcjonowanie instytucji państwowych i samorządowych oraz godność funkcjonariusza publicznego lub osoby do pomocy mu przybranej. Prawidłowe funkcjonowanie wskazanych powyżej instytucji chronione jest poprzez zapewnienie poszanowania dla funkcjonariuszy publicznych, pełniących obowiązki służbowe (A. Zoll [w:] Kodeks karny..., red. A. Zoll, t. 2, s. 734).

Przesłanki określone w art. 226 § 1 kk charakteryzuje się umyślnością w formie zamiaru bezpośredniego. Wynika to jednoznacznie z określenia znamienia czynności wykonawczej „znieważa”.

W powyższej sprawie oskarżony R. R. (1) wypełnił wszystkie znamiona czynu zabronionego opisanego w art. 226 § 1 kk. Znieważał funkcjonariuszy Policji z Komendy Powiatowej Policji w W. - st. asp. J. P. oraz st. sierż. M. Z. (1) słowami powszechnie uważanymi za obelżywe, podczas i w związku z pełnieniem przez tych funkcjonariuszy obowiązków służbowych. Bezspornie st. asp. J. P. i st. sierż. M. Z. (1) posiadają status funkcjonariusza publicznego, którego godność oraz prawidłowe i niezakłócone działanie stanowi przedmiot ochrony przepisu art. 226 § 1 kk. Bezspornym jest, że oskarżony wiedział, że ma do czynienia z funkcjonariuszami Policji. Oskarżony znieważał funkcjonariuszy Policji słowami powszechnie uznawanymi za obelżywe. Miało to miejsce podczas i w związku z pełnionymi przez nich obowiązkami służbowymi. Znieważenie przez oskarżonego R. R. (1) funkcjonariuszy Policji st. asp. J. P. oraz st. sierż. M. Z. (1) polegało na tym, że oskarżony na terenie cmentarza parafialnego przy ul. (...) wyzywał ich podczas przeprowadzanej przez nich interwencji podjętej w związku ze zgłoszeniem o rzucaniu butelkami. Używał wulgarnych słów, zwracając się „ch...” do st. asp. J. P.. Po tym, gdy został poinformowany, że zostanie przeciwko niemu skierowany wniosek do Sądu krzychał do st. asp. J. P. oraz st. sierż. M. Z. (1) „Wy ch..., mieliście nas tylko pouczyć”. Zniewagi te miały charakter bezpośredni, gdyż następowały w obecności st. asp. J. P. oraz st. sierż. M. Z. (1) i miały związek z interwencją, jaką ci funkcjonariusze policji podjęli wobec oskarżonych. Niewątpliwym jest, że słowa wulgarne, których użył oskarżony w stosunku do funkcjonariuszy miały charakter znieważający, mając na uwadze dominujące w

społeczeństwie oceny i normy obyczajowe. Jak już wspomniano powyżej, zniewaga jest przestępstwem formalnym. Do jego dokonania nie jest bowiem wymagany żaden konkretny skutek, w szczególności nie jest konieczne, by adresat znieważającej wypowiedzi poczuł się dotknięty w swej godności. Fakt znieważenia potwierdzają zeznania świadków M. Z. (1) i J. P., w zakresie jakim Sąd dał im wiarę. Należy zważyć iż w oskarżony R. R. (1) w postępowaniu przygotowawczym przyznał się do popełnienia tego czynu.

Z tych względów zarówno okoliczności sprawy, jak i wina oskarżonego R. R. (1) co do popełnienia przez niego czynu z art. 226 § 1 kk nie budzą wątpliwości.

W powyższej sprawie oskarżona M. R. wypełniła wszystkie znamiona czynu zabronionego opisanego w art. 226 § 1 kk. Oskarżona znieważała funkcjonariuszy Policji z Komendy Powiatowej Policji w W. - st. asp. J. P. oraz st. sierż. M. Z. (1) słowami powszechnie uważanymi za obelżywe, podczas i w związku z pełnieniem przez tych funkcjonariuszy obowiązków służbowych. Oskarżona M. R. obejmowała swoją świadomością, że jej działanie skierowane jest przeciwko funkcjonariuszom publicznym, jakimi są policjanci zgodnie z treścią art. 115 § 13 pkt 7 kk oraz że ma ono związek z pełnieniem przez nich obowiązków służbowych. Nastąpiło to w momencie, gdy funkcjonariusze Policji przystąpili do obezwładniania jej brata R. R. (1). Nie chciała ona dopuścić do tego, by założono mu kajdanki. Zniewagi te miały charakter bezpośredni, gdyż następowały w obecności st. asp. J. P. oraz st. sierż. M. Z. (1) i miały związek z interwencją, jaką ci funkcjonariusze policji podjęli wobec oskarżonych. Niewątpliwym jest, że słowa wulgarne, których użyła oskarżona w stosunku funkcjonariuszy miały charakter znieważający, mając na uwadze dominujące w społeczeństwie oceny i normy obyczajowe. Należy również zauważyć, że zniewaga jest przestępstwem formalnym. Do jego dokonania nie jest bowiem wymagany żaden konkretny skutek, w szczególności nie jest konieczne, by adresat znieważającej wypowiedzi poczuł się dotknięty w swej godności. Fakt znieważenia potwierdzają zeznania świadków M. Z. (1) i J. P. w zakresie jakim Sąd dał im wiarę. Należy zważyć, że oskarżona w postępowaniu przygotowawczym przyznała się do popełnienia tego czynu.

Z tych względów zarówno okoliczności sprawy, jak i wina oskarżonej M. R. co do popełnienia przez niego czynu z art. 226 § 1 kk opisanego nie budzą wątpliwości.

Oskarżonej M. R. zarzucono nadto, że na terenie cmentarza parafialnego przy ul. (...) naruszyła nietykalność cielesną funkcjonariusza publicznego w ten sposób, że szarpała za kurtkę służbową st. sierż. M. Z. (1) powodując jej rozerwanie, tj. o czyn z art. 222 § 1 kk.

Przepis art. 222 § 1 kk stanowi, że karze podlega, kto narusza nietykalność cielesną funkcjonariusza publicznego lub osoby do pomocy mu przybranej podczas lub w związku z pełnieniem obowiązków służbowych.

Nietykalność cielesna stanowi tu jednak tylko uboczny przedmiot ochrony (Górniok, Zawłocki [w:] Wąsek, Zawłocki II, s. 9). Zasadniczym przedmiotem ochrony jest powaga instytucji reprezentowanej przez funkcjonariusza (podobnie Hałas [w:] Grześkowiak, Wiak, s. 1149).

Dla bytu przestępstwa wystarczające jest, gdy do naruszenia nietykalności cielesnej dojdzie w miejscu pełnienia obowiązków służbowych w chwili przystąpienia przez funkcjonariusza publicznego do wykonywania obowiązków, w przerwie między dokonywaniem poszczególnych czynności lub bezpośrednio po ich zakończeniu, gdy opuszcza miejsce pracy (M. Siewierski, Kodeks karny..., s. 176).

Naruszeniem nietykalności cielesnej zdaje się każde bezprawne dotknięcie innej osoby czy inny krzywdzący kontakt. Wechodzą tu w grę wszelkie kontakty fizyczne, które są obraźliwe, kłopotliwe czy po prostu niepożądane. Sąd Apelacyjny w Białymstoku w wyroku z dnia 9 sierpnia 2012r. (II AKa 137/12, LEX nr 1217652) zauważył, że: „Naruszeniem nietykalności cielesnej są wszystkie czynności oddziałujące na ciało innej osoby, które nie są przez nią akceptowane. Naruszenie nietykalności cielesnej nie musi łączyć się z powstaniem obrażeń, jednakże musi mieć ono wymiar fizyczny”. Naruszenie nietykalności cielesnej nie musi łączyć się z wywołaniem bólu; jednakże musi być ono

fizyczne, tzn. atak musi napotkać ciało pokrzywdzonego, z tym że dla dokonania przestępstwa jest rzeczą obojętną, czy sprawca dotyka ofiary fizycznie.”

Typ czynu zabronionego określony w art. 222 § 1 kk stanowi przestępstwo umyślne. Można je popełnić, działając zarówno z zamiarem bezpośrednim, jak i z zamiarem wynikowym. Sprawca musi nie tylko mieć świadomość możliwości tego, że osoba, której nietykalność cielesną narusza, jest funkcjonariuszem publicznym (osobą do pomocy mu przybraną), lecz także zdawać sobie sprawę, że w momencie, w którym podejmuje działanie będące naruszeniem nietykalności cielesnej, jest on na służbie. Ten ostatni warunek nie dotyczy sytuacji, w której motywem działania sprawcy jest fakt pełnienia przez pokrzywdzonego obowiązków służbowych. (Wróbel Włodzimierz (red.), Zoll Andrzej (red.), Kodeks karny. Część szczególna. Tom II. Część II. Komentarz do art. art. 212-277d)

W niniejszej sprawie oskarżona M. R. wypełniła wszystkie znamiona czynu zabronionego opisanego w art. 222 § 1 kk, bowiem w dniu 1 maja 2017 roku na terenie cmentarza parafialnego przy ul. (...) w W. naruszyła nietykalność cielesną funkcjonariusza Policji z Komendy Powiatowej Policji st. sierż. M. Z. (1). Sytuacja taka miała miejsce podczas i w związku z pełnieniem przez st. sierż. M. Z. (1) obowiązków służbowych. Oskarżona M. R. obejmowała swoją świadomością, że jej działanie skierowane jest przeciwko funkcjonariuszowi publicznemu, jakim jest policjant zgodnie z treścią art. 115 § 13 pkt 7 kk oraz że ma ono związek z pełnieniem przez funkcjonariusza obowiązków służbowych. W ocenie Sądu zebrany w sprawie materiał dowodowy nie wskazuje na to, by rozerwała ona kurtkę st. sierż. M. Z. (1), tak jak wynika to z jego zeznań. Fakt ten nie został potwierdzony choćby dokumentacją fotograficzną uszkodzonego munduru. Sama oskarżona w swoich wyjaśnieniach wskazała, że jedynie złapała st. sierż. M. Z. (1) za nadgarstek, chcąc zapobiec założeniu kajdanek jej bratu. Przebieg tej chwili pozostał wątpliwy. W związku z tym Sąd zobowiązany był zastosować zasadę z art. 5 § 2 kpk i niedające się usunąć wątpliwości rozstrzygnąć na korzyść oskarżonej. Sąd działając zgodnie z tą dyrektywą, w spornej części przyjął wersję oskarżonej ustalając, że naruszyła ona nietykalność funkcjonariusza publicznego poprzez chwycenie st. sierż. M. Z. (1) za nadgarstek.

Z tych względów zarówno okoliczności sprawy, jak i wina oskarżonej M. R. co do popełnienia przez nią czynu z art. 222 § 1 kk nie budzi wątpliwości.

Wina oskarżonych w popełnieniu przypisanych im czynów nie budzi wątpliwości. Są oni dorośli i nie było wątpliwości co do ich poczytalności w czasie popełnienia zarzucanych im czynów. Od każdej normalnej, dojrzałej, dorosłej i zdrowej osoby wymaga się, aby dawała posłuch normie prawnej. Zdaniem Sądu fakt, że takiego posłuchu normie prawnej oskarżeni nie dali, nie znajduje w ich przypadku usprawiedliwienia.

Sąd uznał oskarżonego R. R. (1) za winnego zarzucanego mu w akcie oskarżenia czynu z art. 226 § 1 kk a oskarżoną M. R. za winną zarzucanego jej w akcie oskarżenia czynu z art. 226 § 1 kk w zb. z art. 222 § 1 kk w zw. z art. 11 § 2 kk.

Przestępstwo z art. 226 § 1 kk zagrożone jest grzywną, karą ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do roku, natomiast przestępstwo z art. 222 § 1 kk zagrożone jest karą grzywny, karą ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do lat 3.

Wymierzając karę M. R. Sąd miał na uwadze, że w myśl art. 11 § 3 kk jeżeli czyn wyczerpuje znamiona określone w dwóch albo więcej przepisach ustawy karnej, sąd skazuje za jedno przestępstwo na podstawie wszystkich zbiegających się przepisów i wymierza karę na podstawie przepisu przewidującego karę najsurowszą, co nie stoi na przeszkodzie orzeczeniu innych środków przewidzianych w ustawie na podstawie wszystkich zbiegających się przepisów. W niniejszej sprawie przepisem przewidującym najsurowszą karę jest art. 222 § 1 kk.

Sąd wążąc wobec oskarżonych wymiar kary, kierował się dyrektywami wskazanymi w treści art. 53 kk i miał na względzie stopień społecznej szkodliwości czynu, bacząc przy tym by dolegliwość nie przekraczała stopnia winy oskarżonych. Sąd miał także na względzie cele zapobiegawcze i wychowawcze kary, jak też dyrektywy w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa.

Oceniając przedmiotową sprawę Sąd uznał, że w przypadku M. R. właściwe jest orzeczenie kary 4 miesięcy pozbawienia wolności, natomiast w przypadku R. R. (1) kary 3 miesięcy pozbawienia wolności, bowiem kara łagodniejszego rodzaju nie spełni celów przed nią stawianych. Oskarżonej M. R. wymierzono karę w wyższym wymiarze, albowiem swoim zachowaniem naruszyła ona więcej dóbr prawem chronionych, bo nietykalności cielesnej i godności osób pokrzywdzonych, co obliguje do sięgnięcia po kumulatywną kwalifikację prawną. Kara grzywny ani kara ograniczenia wolności nie byłyby adekwatne do stopnia winy oskarżonych, jak również stopnia społecznej szkodliwości popełnionych przez nich czynów. Zważyć nadto należy, iż oskarżeni nie są w zasadzie osobami zarobkującymi. Uczą się.

Sąd wymierzając oskarżonym karę pozbawienia wolności miał na uwadze znaczny stopień winy oskarżonych, przejawiający się w ich umyślnym działaniu. W ocenie Sądu stopień społecznej szkodliwości przestępstwa popełnionego przez R. R. (1), jak i przez M. R. był także znaczny. Uwzględniając przy jego ocenie kryteria z art. 115 § 2 kk, Sąd miał przede wszystkim na uwadze charakter naruszonego przez oskarżonych dobra, mianowicie prawidłową i niezakłóconą działalność organów państwowych i samorządu terytorialnego oraz ich funkcjonariuszy. Sąd wziął także pod uwagę cele ogólnoprewencyjne orzeczonej kary. Ich istota polega na wpływanu - także poprzez jej niezbędną, to jest konieczną surowość - na kształtowanie postaw moralnych, organizujących społeczeństwa, wiarę w nie i ufność w celowość przestrzegania norm systemu te tworzących. Orzeczona kara będzie zatem mieć także wpływ na każdego, kto w jakikolwiek sposób dowiedział się o przestępstwie i zapadłym orzeczeniu. Chodzi przy tym nie tylko o wpływ na środowisko sprawcy, ale i na innych członków społeczeństwa. Kara jest bowiem również jednym z ważnych środków zwalczania przestępczości, tak w sensie jej funkcji odstraszałającej, jak i w zakresie kształtowania społecznie pożądanych postaw. Chodzi o to, aby nawet osoby skazane wdrażać do poszanowania zasad współżycia społecznego oraz do przestrzegania porządku prawnego i tym samym przeciwdziałać powrotowi do przestępstwa.

Jako okoliczność obciążającą Sąd potraktował przede wszystkim to, że oskarżeni działali w stanie nietrzeźwości. Jako okoliczność łagodzącą Sąd wziął zaś pod uwagę ich dotychczasową niekaralność.

Sąd na podstawie art. 69 § 1 i 2 kk oraz art. 70 § 1 kk warunkowo zawiesił wobec oskarżonych wykonanie orzeczonej w wyroku kary pozbawienia wolności. Art. 69 § 1 kk stanowi, że sąd może warunkowo zawiesić wykonanie kary pozbawienia wolności orzeczonej w wymiarze nieprzekraczającym roku, jeżeli sprawca w czasie popełnienia przestępstwa nie był skazany na karę pozbawienia wolności i jest to wystarczające dla osiągnięcia wobec niego celów kary, a w szczególności zapobieżenia powrotowi do przestępstwa, zaś § 2 wskazanego powyżej przepisu stanowi, że zawieszając wykonanie kary, sąd bierze pod uwagę przede wszystkim postawę sprawcy, jego właściwości i warunki osobiste, dotychczasowy sposób życia oraz zachowanie się po popełnieniu przestępstwa. Oskarżeni nie byli dotychczas karani. W ocenie Sądu wykonanie kary bezwzględnej pozbawienia wolności nie jest niezbędne dla resocjalizacji oskarżonych, a co więcej, lepszy wynik osiągnie się poprzez jej zawieszenie, umożliwiając oddziaływanie na nich w ramach środków niepozbawiających wolności. Jednak warunkowe zawieszenie wykonania kary pozbawienia wolności nie oznacza, że pozostaną oni bezkarni, bowiem w przypadku nieprawidłowego przebiegu wyznaczonego okresu próby zawsze będzie można zarządzić wykonanie kary pozbawienia wolności.

Sąd ponadto na mocy art. 46 § 2 kk orzekł od każdego z oskarżonych na rzecz obu pokrzywdzonych nawiązkę w kwocie po 250 zł zgodnie ze złożonym przez pokrzywdzonych wnioskiem. W niniejszej sprawie wystąpiły bowiem trudności w zakresie udowodnienia wielkości szkody. Sąd miał też na uwadze, iż nawiązka nie jest odszkodowaniem, lecz środkiem o charakterze penalnym, toteż możliwości jej orzekania nie limituje wysokość wyrządzonej szkody. Określając wysokość każdej nawiązki, Sąd miał na uwadze stopień społecznej szkodliwości czynu popełnionego przez oskarżonych, okoliczności jego popełniania oraz doznaną przez pokrzywdzonych krzywdę od każdego z oskarżonych, wykraczającą poza ramy mieszczące się w wykonywaniu przez nich obowiązków służbowych. Niewątpliwie funkcjonariusze Policji mogli poczuć się dotknięci działaniami oskarżonych, a zatem żądane przez nich „zadośćuczynienie” nie jest pozbawione racji. Z drugiej jednak strony, wybierając zawód funkcjonariusza policji muszą oni liczyć się, bardziej, niż w przypadku innych zawodów na niechęć ze strony osób, wobec których podejmują interwencję. Dlatego, Sąd orzekł na ich rzecz kwotę po 250 złotych, zamiast żądanej kwoty po 1.000 złotych.

Na podstawie art. 624 § 1 kpk Sąd zwolnił oskarżonych od ponoszenia kosztów postępowania, obciążając nimi Skarb Państwa. Biorąc pod uwagę ich sytuację materialną, obciążenie nimi byłoby dla nich zbyt uciążliwe.